

# DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) wtorek dnia 2 października 1934

Nr. 224

## Co powiedział min. Beck ministrowi Barthou na temat paktu wschodniego

Genewa (PAT). Dwa dzienniki genewskie popełniły wczoraj niedyskrecję na temat dokumentu wręconego wczoraj ministrowi Barthou przez ministra Becka.

„Journal de Geneve” twierdzi, że memoriał polski zawiera 3 warunki przyjęcia przez Polskę paktu wschodniego: 1. udział wszystkich państw zainteresowanych (czytaj Niemców); 2. pakt winien być zgodny z istniejącymi zobowiązaniami (z układem polsko-niemieckim); 3. pakt powinien być zgodny z zasadami paktu Ligi.

Rząd polski wyraził gotowość przestudiowania wszelkich propozycji Francji, jeżeli będą one odpowiadały tym trzem warunkom. Właściwie mówiąc, odpowiedź ta jest negatywna. Polska nie chce paktu wzajemnej pomocy, zadawalniającego się paktami nieagresji.

Memoriał daje też do zrozumienia, że Polska niechętnie widziałaby udział w pakcie Czechosłowacji.

Trudno jest — zdaniem dziennika — wytłumaczyć przyczyny tego stanowiska. Zapewne należy w tym widzieć aluzję do niedawnego sporu polsko-czechosłowackiego. W konkluzji dziennik pisze: — Niemcy i państwa bałtyckie są przeciwnie lub niechętnie paktowi wschodniemu. Akcja polska jest bezpośrednią konsekwencją zbliżenia francusko-sowieckiego. Polska i kraje bałtyckie nie chcą pod żadnym pozorem dostarczać Sowietom okazji do przekraczania ich granic przez armie czerwona.

Należy przypuszczać, że „Journal de Geneve” zwalczający francuską politykę zbliżenia z Sowietami i pozostający w złych stosunkach z delegacją francuską, czerpie swe informacje zapewne z kół czechosłowackich.

Zbliżony do małej ententy „Journal des Nations” twierdzi, że Polska uważa udział Niemiec za niezbędny. Sądzi ona nawet, że tekst układów niemiecko-polskich mógłby być włączony do paktu w formie specjalnego artykułu stwierdzającego, że te układy będą utrzymywane. Polska uważa za niemożliwe przyjęcie zobowiązań wobec Litwy i wzięcie na siebie obowiązków, wypływających z paktów w stosunku do Czechosłowacji. Zresztą rząd polski jest obojętny w stosunku do problemu naddunajskiego, uważając, że protokoły londyńskie w sprawie nieagresji wystarczają dla zapewnienia pokoju w Europie środkowej. Nie potrzeba, nie zmieniać ani dodawać do tych protokołów. Teza, że układy dwustronne są lepsze od układów wielostronnych, nie jest oczywiście pominięta w do kumencie.

### Zaniepokojona

#### Czechosłowacja

Mor. Ostrawa (PAT). W związku z przedstawionym min. Barthou przez min. Becka memoriałem, reasumującym poglądy rządu pol-

skiego w sprawie projektu paktu wschodniego, „Lidowe Nowiny”, półoficjalny organ min. Benesza, zamieszczają depeşe z Genewy w której czytamy:

„Memoriał zawiera m. in. uwagi, które wzbudzają zainteresowanie Czechosłowacji i wywołują zdziwienie całej opinii zagranicznej. Rząd polski daje w swym memoriale drogę bezpośrednią czy pośrednią do zrozumienia, że Polska nie życzy sobie udziału Czechosłowacji w pakcie wschodnim. Niewiadomo dotychczas, jak rząd polski uzasadnia ten swój pogląd. Jeżeli wogóle uzasadnia go, to z pewnością nie wyjaśnia swego wyraźnego życzenia, aby razem z Czechosłowacją stosować politykę pokojową. W Genewie tłumacza to sobie w ten sposób, że Polska uważa jakąś kwestię między sobą a Czechosłowacją za otwartą i jakoby chciała ją załatwić w ten sam sposób, jak załatwiła swe bolączki ze Związkiem Sowieckim, przed udzieleniem zgody na przyznanie miejsca Sowietom w Radzie Ligi Narodów.

Należy sądzić, że Polsce nie chodzi o taktykę lecz, że Polska idzie w dwóch możliwych kierunkach, albo chce przez wysunięcie warunku o niebraniu udziału przez Czechosłowację

rozbić rokowania w przekonaniu, że Francja tego warunku nie przyjmie, albo też Polska chce stosować nieprzyjazną politykę w stosunku do Czechosłowacji. Autor korespondencji wyraża przekonanie, że obie możliwości są skazane z góry na niepowodzenie.

Ze spokojem mówi się w Genewie, iż Czechosłowacja musi się przyzwyczaić do pewnej dozy negacji polskiej polityki i że może iść spokojnie naprzód.

Czechosłowackie biuro prasowe donosi, że memoriał polski zawiera wzmiankę nieprzychylną dla Czechosłowacji w związku ze sprawą liczby państw, które, zdaniem rządu polskiego, miałyby wziąć udział w pakcie.

Praga (PAT). „Poledni List”, dziennik opozycyjny, komentując wiadomość o memorandum polskim w sprawie paktu wschodniego, pisze, że Polska oświadcza, że jesteśmy dla niej w pakcie wschodnim członkiem niepożądanym. W tej sprawie — zaznacza dziennik — jest z pewnością dużo z tej głupiej i nieodpowiedzialnej polityki, która zwłaszcza wysokimi naszymi marksistów wykopuje coraz to większą i większą przepaść między nami i Polską.

## Napastliwy komentarz p. Pertinax

Paryż (PAT). Dzienniki paryskie omawiają w dalszym ciągu dokument polski, wręczony onegdaj min. Barthou. Pertinax twierdzi w „Echo de Paris”, że zasadnicze punkty tego dokumentu dają się sprowadzić do 4 punktów: 1. Polska uważa za niezbędny udział Niemiec w pakcie wschodnim. Przez to Polska podporządkowuje(?) swe stanowisko stanowisku Berlina. Polska domaga się, aby tekst porozumienia polsko-niemieckiego był integralnie umieszczony w pakcie oraz żąda wprowadzenia specjalnego artykułu, podkreślającego, że porozumienie polsko-niemieckie będzie utrzymane w całej rozciągłości; 2. Polska odmawia przyjęcia jakiegokolwiek zobowiązania w stosunku do Litwy; 3. Polska nie może przyjąć żadnych zobowiązań w stosunku do Czechosłowacji bez poprzedniego zbadania sprawy. W żadnym jednak wypadku Polska nie wystąpi przeciw królowi okręgu naddunajskiego. Oznacza to — pisze Pertinax — że rząd warszawski nie chce gwarantować granic Czechosłowacji z Węgrami i nie dopuszcza nawet myśli o wystąpieniu przeciw Węgrom; 4. Rząd polski oświadcza, że pakt nieagresji i inne porozumienia dwustronne, obowiązujące w Europie środkowej, wystarczają w zupełności do zapewnienia pokoju.

Oto do czego doszła Polska! — pisze Pertinax Publicysta porównywa Polskę do szalupy, pozostawionej przez okręt niemiecki na wartkim nurcie. Polska popiera rewanz niemiecki w kierunku Rosji i Dunaju. W tym ostatnim

wypadku jest to raczej odwet węgierski. Polska czyni to w nadziei, że za usługi w ten sposób oddane, zostanie ocalony (?) jej terytorjalny stan posiadania. Polska odsuwa się od narodów które w roku 1919 utworzyły Europę na podstawach narodowych i które własną krwią pomagały jej do zmartwychwstania. Rozumie się — pisze Pertinax — że w Genewie uważają odpowiedź Polski za zwykłą i prostą odmowę. Ale jest to dobra sposobność — podkreśla Pertinax — aby zmusić min. Becka do rzucenia na stół wszystkich kart. Możliwe jest, że do min. Becka zwróca się o dodatkowe wyjaśnienia, n. p. zapytają, co ściśle oznacza to porozumienie polsko-niemieckie ze stycznia br., które wydaje się odgrywać tak doniosłą rolę w troskach Polski. Nasuwa się tu pytanie — kontynuuje Pertinax — jakim sposobem porozumienie tego rodzaju mogło powstać wobec przymierza polsko-francuskiego z roku 1921. Pertinax wyraża wkońcu żal, że sesja Rady Ligi Narodów zakończyła swe prace bez zmuszenia(?) Polski do wyjaśnienia sprawy jednostronnego wymówienia traktatu mniejszościowego. Dlaczego odroczone jeden z punktów porządku dziennego, który powinien był zmusić rząd polski do przyjęcia odpowiedzialności. Tak czy inaczej zawzięcie paktu wzajemnej pomocy, któryby związał państwa, szanujące prawa międzynarodowe i traktaty, jest dziś więcej niż kiedykolwiek sprawą niezbędną.

# ... że entuzjazm nie może się skończyć

## Challenge!

Jedno małe słowo, a ileż wywołało rzeczy nadzwyczajnych.

Przypomnijmy sobie tylko: Siedziało się godzinami przy głośniku radiowym, wystawało przed oddziałami LOPP'u czy redakcja dziennika w oczekiwaniu na najświeższe wiadomości, zakładało w kółku znajomych: kto zwycięży? „pożerało się” (bo czy można nazwać to... czytaniem) telegramy gazet i nadzwyczajnych dodatków, prowadziło w kawiarni czy w domu nieskończone dyskursy o tem, kto ma najlepszy aparat, najodporniejsze nerwy, najwięcej szans (u kobiet wchodziła jeszcze w grę... uroda pilota). Widocznym znakiem były też przepełnione pociągi popularne do Warszawy — na zakończenie.

A młodzież, ten bardziej jeszcze zapalny element, czyż nie żyła poprostu po całych dniach nastrojem challenge'u? Nietylko młodzież szkolna, od pierwszej do ostatniej klasy, ale również robotniczą i rzemieślniczą ogarniała wtedy jakaś zbiorowa sugestia, ścąc się nazwami obco brzmiących silników magicznymi cyframi szybkości i punktów, nazwiskami kandydatów na zwycięzców.

Aż do wspaniałego dnia naszego zwycięstwa trwała ta propaganda lotnictwa i — naszej państwowości.

Niema co mówić: przeżyliśmy pełne emocji dni i szczerze cieszyliśmy się zwycięstwem bajanowej „erwudki”. Mamy powód do dumy, bo nasze metalowe ptaki okazały się najlepszymi! Najlepszymi okazały się także nasze balony!

Kilkodniowa akumulacja zbiorowej radości się jednak skończyła. Tak nam się przynajmniej zdaje. Ale tak naprawdę nie jest. Błędem na dłuższą metę już dał się zauważyć. W samym Poznaniu zgóra trzysta firm zakupiło tabliczki członkowskie LOPP'u, no i będzie płacić. Przybyli również członkowie indywidualni. W szkołach urządzono — po zwycięstwie — pogadanki i, szumnie nazywając, akademie. Posypały się też listy do zwycięskich pilotów, pisane trzesną rączką małych dzieci na wolnej od kleksów stronie z zeszytu... Jedno z gimnazjów poznańskich zebrało pokaźną sumę na Challenge 1936 roku.

Nie znając dokładnych cyfr, możemy jednak powiedzieć, że bilans moralny zamyka się w każdym razie znacznym wzrostem zainteresowania lotnictwem, nie mówiąc już o sukcesach na terenie międzynarodowym.

Znakomity ten efekt propagandowy trzeba teraz — zdyskontować. Po okresie radości spowodowanej zwycięstwem musi przysięść czas na spokojny, bezwzruszeniowy, systematyczny czyn. Czyn najszerzych mas.

Trzeba nastrój sympatii do lotnictwa pchnąć na właściwe tory, przetransponować na elementy karności społecznej.

Okazję do takiego wyrobienia państwowo-społecznego nie trzeba daleko szukać. Oto w „Dzienniku Ustaw” (nr. 80 z dn. 11-go września br.) ukazała się ustawa o ochronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Cel tej ustawy określa art. 1-szy:

W czasie, gdy grozi niebezpieczeństwo ataku lotniczego lub gazowego, Minister Spraw Wojskowych lub wyznaczone przez niego w drodze rozporządzenia władze, władni są zarządzić pogotowie przeciwlotnicze lub przeciwgazowe na całym obszarze Państwa lub jego części.

Pogotowie przeciwgazowe lub przeciwlotnicze uprawnia władze do podjęcia szeregu czynności i wydawania nakazów, potrzebnych do przeprowadzenia obrony. Ale już teraz, w czasie pokoju, władze powołane przystępują do: zorganizowania i wyszkolenia odpowiedniego personelu, zorganizowania sieci obserwacyjnej i alarmowej, zabudowania osiedli, maskowania obiektów komunikacyjnych itp. dostosowania istniejących obiektów budowlanych do potrzeb obrony, przeprowadzenia ćwiczeń

personelu, do ratownictwa i leczenia osób, które padły ofiarą ataku gazowo-lotniczego, uświadamiania i zorganizowania ludności w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej itd. (art. 5). Uregulowana została również sprawa kosztów, związanych z temi pozycjami, a ciężących na Skarbie państwa, związkach komunalnych, zakładach przemysłowych i ubezpieczeniowych organizacjach społecznych, właścicielach domów. Sankcje karne za niezastosowanie się do zarządzeń władz są dość wysokie (kara więzienia do 2 lat, grzywna do wysokości 5 tys. złotych).

Widmo wojny — powie sobie ktoś i jak najprędzej odwróci wzrok od psującej humor

ustawy. Będzie wołał zapomnieć o groźnej rzeczywistości, a zato inarzyć o... przyszłym challenge'u.

A co uczyni rozsądny obywatel? Będzie z radością wspominał tegoroczny wyczyn naszych lotników, ale spokojnie również ćwiczyć się będzie w obronie przeciwlotniczej czy przeciwgazowej, stosując się bez szemrania do zarządzeń władz, które okażą się konieczne.

Bo tylko dziecko albo człowiek niedojrzały pragnie ciągle zabawy, widowiska, przyziemności. Meska postawa wobec życia polega na tem, by widzieć rzeczywistość w całej pełni i do niej spokojnie a z godnością się przygotowywać.

Bajan i Płonczyński zwyciężyli.

Następne zwycięstwo czeka nas wszystkich, na innym terenie: karności społecznej w dziedzinie przeciwlotniczej obrony.

JERZY GUTSCHE.

## Cały kraj manifestuje na cześć min. Becka

Warszawa (Tel. wł.) Odezwa Komitetu propagandy czynu polskiego, wzywająca społeczeństwo do uczczenia zasług min. Becka dla Polski, a zwłaszcza jego historycznego kroku na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi w Genewie, znalazła niezwykle silne echo. Na trasie całej drogi, którą min. Beck wracać będzie jutro do Warszawy, spodziewane są wielkie manifestacje. Będą one dla

zagranicy znakiem jedynomyślności narodu polskiego w sprawach polityki zagranicznej.

Min. Beck, który onegdaj wyjechał z Genewy, przybył wczoraj do Wiednia, gdzie zanocuje, tak, że do Warszawy przyjedzie dopiero w niedzielę w południe drogą na Katowice — Częstochowę — Koluszki. (M)

## Jak ratowano balon „Polonia” który osiadł na fińskim jeziorze

Helsingfors (PAT). Korespondent PAT. opisuje na podstawie opowiadań kpt. Janusza następujące szczegóły podróży i lądowania balonu „Polonia”: Po wystartowaniu z Warszawy widzieliśmy w pobliżu nas tylko jeden balon francuski. Następnie dostaliśmy się w strefę deszczów. Rzypuszczaliśmy, że będziemy lecieć nad Smoleńskiem, potem w kierunku płn. Finlandii lub Szwecji. Lecieliśmy jednak w kierunku bardziej na płn. nad Kownem i Pskowem. Warunki atmosferyczne tymczasem pogorszyły się i coraz trudniej było się orientować. Natrafiliśmy na chmury, które ciągnęły się od 200 do 8000 m. nad powierzchnią ziemi. W miarę posuwania się balonu w kierunku północnym temperatura spadała i wpadliśmy w burzę śnieżną. Przez pewien czas mieliśmy obawę, że wiatr popędzi nas nad jezioro Ladoga. Szczęśliwie jednak kierunek wiatru się zmienił i zaczęliśmy się posuwać w kierunku jeziora Salma. Zauważywszy w pewnej chwili, iż powłoka balonu pokryła się lodem i nie mogąc się zorientować gdzie się znajdujemy, zaczęliśmy zrzucać balast a później prowianty i wreszcie aparaty z tlenem, które opuściliśmy przy pomocy spadochronów. W końcu znaleźliśmy się nad wodą. Ładując, opuściliśmy balon bez

przeszkód nad powierzchnię wody. Wypuściliśmy trochę gazu. Balon unosił się nad wodą a gondola była pod wodą. Silny wiatr pchał nas w kierunku jednej z wysp. Towarzystwo moje popłynął w kierunku jednej wyspy, ja zaś w kierunku drugiej. Obie wyspy były oddalone o około 500 m. od stałego lądu. Wreszcie zostaliśmy uratowani przez rolnika fińskiego, Parkinena. Temperatura na wysokości 1.000 m. wynosiła zero stopni, na wysokości 6.000 m. 10 st. poniżej zera. Z chwila startu w Warszawie balon posuwał się z szybkością 15 km.-godz., później osiągnął szybkość 60 km.-godz. a chwilami szybkość dochodziła do 100 km.-godz. Kpt. Janusz ze wzruszeniem opowiadał o gościnnym przyjęciu w Finlandii przez ludność i władze.

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj w Aeroklubie R. P. załogi 2 balonów amerykańskich, 1 szkajcarskiego i 1 belgijskiego złożyły oficjalne meldunki o lądowaniu.

GRATULACJE AEROKLUBU RZESZY.

Warszawa (PAT). Aeroklub niemiecki nadesłał do Aeroklubu RP depesze, w której gratuluje zdecydowanego zwycięstwa, odniesionego przez Polskę w największych światowych zawodach balonowych o puchar Gerdona Benneta.

## Moratorium hipoteczne przedłużone do 1 października 1935 r.

Warszawa (Tel. wł.) W związku z wpływem moratorium hipotecznego w dniu 1 października br., Rada ministrów uchwaliła onegdaj przedłużenie odroczenia spłaty

wierzytelności hipotecznych i stosowanie ulg w oprocentowaniu do dnia 1 października 1935 roku. (M)

# Doniosła obniżka opłat pocztowych

## Nareszcie radio przestanie być luksusem

Szeroko zakrojona akcja kierowniczych władz państwowych, akcja potaniania artykułów pierwszej potrzeby, dostosowania cen do możliwości płatniczych zubożałego i dyszącego ciężko w okowach niskich płac i zarobków z jednej, a wysokich, nieelastycznych koniecznych wydatków życiowych z drugiej strony społeczeństwa — spotkała się z głębokim odczuciem, zrozumieniem i wdzięcznością.

Jeszcze lepszy zaś jest przykład który dają te wszystkie przedsiębiorstwa i wytwórnie, które do państwa należą, lub też są od niego pośrednio zależne.

Sytuacja bowiem jest jasna, a droga po której winniśmy kroczyć prosta. Pracownik, rolnik, drobny, szary człowiek zarabia mało. Zbyt mało w stosunku do wydatków i najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Konjunktura jest taka, że zarobki i pensje nie mogą być podwyższone. Pozostaje więc tylko jedna droga — obniżenia cen na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach wydatków, kosztów utrzymania.

Przykład, który nam w tej chwili daje Ministerstwo Poczty i Telegrafów jest w szeregu innych najwymowniejszym i najbardziej przekonującym dowodem takiej właśnie polityki sfer rządowych.

Ostatni doniosłym rozporządzeniem p.

ministra Poczty i Tel. cała taryfa pocztowa została obniżona o przeszło 20 procent.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1go października br.

Na największą uwagę zasługują pozycje dotyczące:

- 1) zniżki opłat za listy krajowe z 30 na 25 groszy;
- 2) kartek pocztowych z 20 na 15 gr.;
- 3) zniżki opłat za listy zagraniczne;
- 4) obniżki opłat za pocztę otniczą do 10 gr. za kartkę, przekaz lub list;
- 5) 10-cię procentowej zniżki opłat za paki prywatne i urzędowe;
- 6) zniżki opłat za przekazy pocztowe;
- 8) zniżenia opłaty za doręczenie przekazów pocztowych;
- 9) potaniania opłat za drobne zlecenia inkasowe;
- 10) zniżkę opłat za skrytki pocztowe;

Prócz tego zniesiono zupełnie mnóstwo drobnych opłat manipulacyjnych, co należy szczególnie pochwalić, gdyż w ten sposób upraszcza się zawiłą a kosztowną i niedogodną dla obydwu stron manipulację groszami i ułamkami groszy.

Obniżce uległa także taryfa telefoniczna. Poza zniżką opłat abonamentowych ryczałtowych wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości od 10 klm. — 20 gr., od 15 klm. — 30 gr., od 20 klm.

— 40 gr. Przednio koszt tego rodzaju rozmów wynosił 60 gr.

Najważniejsze zaś i najdonioślejsze zmiany wprowadzono w taryfie radjofonicznej. Polega ona na tem, iż mieszkańcy wsi będą płacić zamiast ogólnie obowiązujących 3 zł, 1 zł. miesięcznie.

Ta popularna taryfa dla rolników ma na celu umożliwienie korzystania z radjotym sferom, które choć w Polsce najliczniejsze ze względów materialnych było go absolutnie pozbawione.

A gdy zaś najbiedniejsze warstwy ludności mogły znaleźć na rynku tani odbiornik Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne produkują dwa typy takich tanich odbiorników, mianowicie „Detefon“ za 31 zł. i „Echo“ za cenę 20 zł. w komplecie.

Jak widzimy ta „rewolucja“ cen przeprowadzona przez Min. Poczty i Tel. ma zakres bardzo szeroki i odbije się wydatnie na kieszeni najuboższych a najwięcej pracujących mas społeczeństwa. Równocześnie zaś, wierzymy w to głęboko, zwiększy dochody Poczty i Telegrafów. Ludzie w Polsce chcą kupować, chcą jeść, chcą się ubierać, chcą pisać, telefonować, słuchać radja, ale ceny muszą być dostosowane do ich zarobków, do ich kieszeni, do ich możliwości. Zrozumiało to Min. Poczty i Tel. — i dobrze zrobiło.

## Nowy prezydent stołecznego m. Poznania



W dniu wczorajszym podpisana została nominacja płk. dypl. w st. niecz. Erwina Więkowskiego, dotychczasowego zastępcy dowódcy O. K. VII na komisarycznego prezydenta stoł. m. Poznania.

Jak się dowiadujemy nowy prezydent obejmie urządowanie w połowie przyszłego tygodnia.

## 100 milionów zł na cele społeczne

### Wspaniały dar śp. Jakóba Potockiego

Warszawa (A.P.) Ubi głębiej yzra i w Helenowie pod Warszawą śp. Jakób Potocki, przeżywszy lat 71, ostatni potomek rodu Potockich linji na Brzeżanach i Narajowie. Zmarły posiadał prócz majątku rodzowego rozległe klucze, rozrzucone po całej Polsce o łącznym obszarze około 60.000 ha. Poza tem śp. Jakób Potocki był właścicielem wielu posiadłości zagranicą oraz bezcennych wprost zbiorów dzieł sztuki i bibliotek. W kołach działaczy społecznych znany był z ogromnej ofiarności. Wielkie sumy przeznaczal on na budowę kościołów, domów ludowych, szpitali, przytułków, ochroniek itd., tak dla ludności polskiej jak ukraińskiej i żydowskiej. Zmarły nie posiadał bliższych krewnych. Oddawna trawiony chorobą, przeczuwając zbliżającą się kres życia, myślał o tem, aby — jak

mówił — majątek swój uczynić wartością trwale pożyteczną dla kraju i ludzkości. Myślał o ofiarowaniu swego olbrzymiego majątku na badania naukowe. Szlachetne te zamiary urzeczywistnił w testamencie, w którym cały swój majątek zapisał na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji, mającej na celu walkę z chorobami, ogromne zaś zbiory, przeznaczyl dla muzeów i bibliotek narodowych. To rozstrzygnięcie ostatniej woli zostało zakomunikowane władzom państwowym

Poinformowany o tem p. Prezydent Rzplitej nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu P.R. W dn. 24 bm. podsekretarz st. w Prez. Rady Min. Siedlecki w obecności wicem. dr. Piestrzyńskiego wręczył złożonemu niemocą Jakóbowi Potockiemu insygnja nadanego mu orderu.

## Zgon szlachetnego „obroncy Polaków“

W Leodjum (Belgja) zmarł dr. Ferdynand Mailloux, wielki przyjaciel emigracji polskiej. Dr. Mailloux zetknął się z naszym wychodźstwem jeszcze przed wojną i stale wśród niego przebywając, nauczył się języka polskiego. Prowadził on kancelarię adwokacką i zasłynął jako obrońca Polaków, przyczem obrony tej podejmował się prawie zawsze bezpłatnie. W związku z tem, że dr. Mailloux bronil przed wojną zawsze naszych zbiegów politycznych, naraził się on ambasadzie rosyjskiej w Brukseli, która interwenjowała w związku z tem u rządu belgijskiego. Nie zraziło to jednak dr. Mailloux i przed sądem miewał

on często wykłady historii polskiej, ułatwiając sędziom zorientowanie się w kulisach niejednej sprawy, zwłaszcza gdy chodziło o jakiegoś zbiega politycznego. Po wybuchu wojny dr. Mailloux nie przerwał swej działalności i w czasie okupacji niemieckiej znowu bardzo często występował w obronie Polaków. Naraziwszy się niemieckim władzom okupacyjnym przebył dłuższy czas w więzieniu, co podkopało poważnie jego zdrowie. Dr. Mailloux odznaczony był orderem Polski Odr. i najwyższymi odznaczeniami belgijskimi i francuskimi.

## Na marginesie strasznej katastrofy w kopalni Gresford

W kopalni Gresford, w Anglii, wydarzyła się — jak wiadomo — katastrofa kopalniana wskutek wybuchu gazów. Straciło w niej życie 278 górników.

Katastrofa w Gresford, podobnie jak i katastrofa „Nelsona” w Czechosłowacji, która wydarzyła się w roku ubiegłym i kosztowała życie 144 ludzi, nie jest, mimo swych potwornych rozmiarów, największą katastrofą górnictwa świata. Smutną palmę pierwszeństwa dźwierz do dziś głośna katastrofa w kopalni Courriera w r. 1906 której ofiarą padło 1100 ludzi, druga z rzędu była katastrofa kopalni Renboda z 348 śmiertelnymi ofiarami. Cóż było powodem tych katastrof? Po każdej katastrofie winę wybuchu czy pożaru, uśmiał się złożyć na karb „siły wyższej”. Należy to sprostować. W dzisiejszym stanie techniki kopalnianej każda katastrofa o tych rozmiarach jest tylko wynikiem niedbalstwa. We wszystkich do tychczasowych wielkich katastrofach winę ponosiły władze kierownicze kopalni, wskutek zaniedbania bezpieczeństwa. Bo zważmy tylko w jaki sposób powstaje wybuch w kopalni węgla?

Pierwszym warunkiem jest nagromadzenie się gazów w kopalni. Najważniejszym jego składnikiem jest metan, gaz błotny, który tworzy się z rozkładu substancji organicznych, bez dostępu powietrza. W kopalniach tworzy się on stale i jako lżejszy od powietrza gromadzi się w górnych częściach kopalni.

Metan, mieszając się z powietrzem, tworzy silnie wybuchową mieszaninę, jeśli stężenie metanu wynosi od 5 do 14 procent. Najbardziej niebezpieczną jest mieszanina, zawierająca 9 procent metanu, ponieważ przy tym stosunku tlen powietrza wystarcza do zapalenia całej mieszanej chwili 10-krotnie swoją objętość. Na tem polega ich siła niszczenia. Równocześnie tworzą się gazy trujące, zwłaszcza tlenek węgla, który zatrąwa pozostałych przy życiu.

Nagromadzeniu metanu w powietrzu kopalni można łatwo zapobiec przez wentylację. Dzisiejsze urządzenia wentylacyjne działają tak sprawnie, że w krótkim czasie potrafią wypłukać olbrzymie ilości metanu. Należy tylko systematycznie kontrolować skład powietrza w poszczególnych odcinkach kopalni i w razie potrzeby naciśnąć guzik zapasowego wentylatora. Zadanie kontroli czystości powietrza, ułatwiają ogromnie automatyczne aparaty, które same rejestrują i donoszą o niebezpieczeństwie nagromadzenia metanu. Wszystkie kopalnie, których kierownictwo dba o życie ludzkie, posiadają tego rodzaju urządzenia.

Równie niebezpieczny, jak metan, jest pył węglowy. Największa katastrofa świata w kopalni Courriera powstała właśnie wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Nie każdy pył węglowy może eksplodować: wybucha tylko ten, który przy ogrzaniu wydzielą gazy palne. Pył nadto musi być suchy — wilgotny nigdy nie eksploduje.

Tworzeniu się pyłu w kopalniach również można skutecznie zapobiec. A więc zamiast kruszyć podkłady węgla dynamitem, używa się do tego celu maszyn wiertniczych; albo tam gdzie tworzy się dużo pyłu, zlewa się węgiel wodą. Stosuje się też ostatnio rozpylanie pyłu kamiennego, który jest niepalny i niedopuszcza do nagromadzenia się nadmiernych ilości pyłu węglowego.

Aby powstał wybuch, materiał palny — gazy lub pył węglowy — muszą się od czegoś zapalić. W jaki sposób powstaje zapalenie?

Statystyka wybuchów prowadzona od roku 1900 wykazała, że dotąd przyczyną eksplozji w 70 proc. wszystkich wypadków była lampka górnicza Dary'ego, wynaleziona jeszcze w 1815 roku. Jest to lampa acetylenowa, chroniona siatką miedzianą, przez którą płomień nie może przekroczyć nazewnątrz. Zdarzają się jednak wypadki rozbicia dolnego klosza lampki, lub lekomyślnego otwiekania lampy, a wówczas wybuch może b. łatwo nastąpić. Nowoczesne kopalnie w celu uniknięcia niebezpieczeństwa posługują się tylko lampami elektrycznymi, które są absolutnie bezpieczne.

Niektóre katastrofy wynikły wskutek zapalenia się gazów od motorów elektrycznych. Wszystkie motory iskrzą, od iskier zaś łatwo zapala się gaz lub pył węglowy. Elektryfikacja kopalni w dziale maszynowym stworzyła więc nowe niebezpieczeństwo.

Ale i na to istnieje rada. Można uniknąć iskrzenia motorów, jeśli się je zaopatry w specjalne ochraniacze. Jeszcze lepiej jest zamiast energii elektrycznej używać do pędzenia motorów ściśniętego powietrza, jak to stosują niektóre kopalnie.

Weszie wybuch przenosi się często z miejsca, gdzie dynamitem rozsada się pokłady węgla. Sposób ten jest zły i niebezpieczny, a łatwo go można zastąpić maszyną wiertniczą lub rozsadzaniem pokładów ściśniętym powietrzem. Jeśli zaś używa się już dynamitu, to miejsce zagrożone trzeba zlać obficie wodą, aby pył węglowy nie mógł się zapalić.

eje mogą być zgłoszone nie tylko przez zainteresowanego, ale przez każdego wyborcę. Regulamin daje możliwość usuwania braków w listach zgłoszonych kandydatów, czego dotychczas nie było. Wszystkie akty wyborcze mogą być zgłaszane do protokołu, zarówno pisemnie jak i ustnie. Prócz języka polskiego dopuszczalny jest w tych aktach język ludności miejscowej. Urny wyborcze nie mogą być zamknięte wcześniej niż w 5 godzin po otwarciu głosowania.

Z tej charakterystyki regulaminu jest widoczne, że władze uczyniły wszystko, by umożliwić ludności wyrażenie swobodnej, niezem nieskrępowanej woli. B. B. W. R., który zarówno w wyborach miejskich, jak i w większych w województwach centralnych i wschodnich odniósł poważny sukces, w wyborach obecnych idzie pod temi hasłami co i w wyborach poprzednich. B. B. W. R. stawia sobie za cel skierować samorząd wiejski ku zagadnieniom wyłącznie gospodarczym usunąć seń partyjność i politykierstwo oraz przez odpowiedni dobór kandydatów do rad i zarządów gminy zapewnić samorządowi terytorjalnemu realizację właściwych mu zadań.

## Genewa pustoszeje

Genewa (Tel. wł.) W ślad za Zgromadzeniem, także i Rada Ligi Narodów zakończyła wczoraj prace jesiennej sesji i dyplomaci rozjechali się do swych krajów. Przed zamknięciem narad przyjęto do Ligi Ekwador, który będzie 60-ym członkiem L. N. i załatwiono kilka drobnych spraw bieżących.

## Samobójstwo

### miljonera - przemysłnika

Nowy Jork (Tel. wł.) W Montreal aresztowano w sali sądowej znanego w całej okolicy milionera amerykańskiego Pincusa Brecher'a bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku skazującego go za przemyt narkotyków. Ponieważ aresztowany był chory, przydzielono go narazie do oddziału chorych więzienia miejscowego.

Po przybyciu na miejsce milioner wyrwał się strażom i zanim zdołano się zorientować zrzucił się z II piętra, ponosząc śmierć na miejscu. (Hm)

## 12 trupów, 40 rannych

### Zderzenie pociągów w Anglii

London (Tel. wł.) W pobliżu Warrington wydarzyła się w piątek wieczorem straszna katastrofa kolejowa, w której, według ostatnich wiadomości, 12 osób zostało zabitych a przeszło 40 odniosło rany.

W piątek wieczorem, krótko po godzinie 21 ekspres London — Fleetwood wpadł styłu na jadący z Warrington do Wigan pociąg kolei lokalnej, który dopiero ruszył. Lokomotywa pociągu pośpiesznego przewróciła znajdującą się z tyłu lokomotywę pociągu lokalnego i wjechała na nią. Wagony kolejki lokalnej oderwały się i odjechały o 100 metrów, przyczem w jednym z nich powstał pożar, który jednak wkrótce ugaszono. Najwięcej zabitych i rannych wdołyto z pierwszego wagonu pociągu pośpiesznego, który został zupełnie zgnieciony. (Ar.)

## Palenie trupów w Japonii

London (Tel. wł.) W Osaka spalono w ciągu ostatnich dwóch dni przeszło 680 zwłok ofiar katastrofalnego tajfunu, jaki w ubiegłym tygodniu przeszedł nad środkową Japonią. Wszystkie domy w Osaka — nawet częściowo zburzone, przybrane były w barwy żałobny. (Ar.)

## Papen w Budapeszcie

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi z Budapesztu, że wczoraj przybył tam były wicekanclerz niemiecki Papen. W kołach budapeszteńskich — podkleśla dziennik — zapewniają, że chodzi tu o zaproszenie na polowanie i że wizyta Papena, która potrwa kilka dni, nie ma nic wspólnego z polityką.

## Wieś wielkopolska przed wyborami

W „Dzienniku Wojewódzkim” ukazał się podział gmin województwa naszego na gromady. W dniu dzisiejszym natomiast ukazały się zarządzenia poszczególnych starostów, rozpisujące wybory na terenie ich powiatów. Wchodzimy więc ro stadjum realizacji zamierzeń nowej ustawy samorządowej w dziedzinie samorządu wiejskiego.

W realizacji ustawy samorządowej mamy już poza sobą: 1) wybór do samorządu miejskiego i organizację władz tego samorządu na terytorjum całej Polski. 2) wybory gromadzkie oraz organizację samorządu wiejskiego w 9 województwach środkowych i wschodnich.

Obecnie zbliżamy się do ostatniego etapu, nakreślonego przez ustawę samorządową, jakim jest organizacja samorządów wsi na terytorjum 4 województw małopolskich i 2 województw zachodnich. Sprawa ta wiąże się ze zmianą istniejących dotychczas w tych dzielnicach samorządu wiejskiego — z utworzeniem gminy zbiorowej (dotychczas jednostkowej).

Minister spraw wewnętrznych dokonał już podziału terytorjalnego na gminy zbiorowe w tych 6 województwach, poszczególni zaś wojewodowie dokonali podziałów gmin na gromady. W podziale tym władze kierowały się następującymi wytycznymi: 1) gminy zbiorowe mają być możliwie samowystarczalne pod względem finansowym; 2) nie naruszono — o ile to było możliwe — tych granic administracyjnych, do których ludność była przyzwyczajona; 3) wreszcie brano pod uwagę względy bezpieczeństwa i wojskowe.

W 124 powiatach 6 województw, objętych obecnie akcją wyborczą do samorządu wiejskiego, utworzono wogóle 1.090 gmin zbiorowych, a mianowicie: w województwie poznańskim 211; w pomorskim — 153; w krakowskim — 183; w łwowskim — 251; w tarno-

polskim — 168 i w stanisławowskim — 120.

Pod względem obszaru i liczby ludności gminy te mają przeciętnie:

w woj. poznańskim po	11.500 ha i 6.000 mieszk.
w woj. pomorskim	9.500 ha i 4.750 mieszk.
w woj. krakowskim	8.000 ha i 9.000 mieszk.
w woj. łwowskim	10.000 ha i 8.800 mieszk.
w woj. tarnopolskim	11.400 ha i 8.000 mieszk.
w woj. stanisławowskim	12.500 ha i 9.000 mieszk.

Na obszarze tych 6 województw utworzono 12.650 gromad. Już w październiku roku bieżącego odbędą się wybory do rad gromadzkie i sołtysów. Następnie idą wybory rad gminnych i zarządów gminnych (tawników i wójtów). Skończy rady gminne wybiorą delegatów do rad powiatowych. Rady powiatowe wybiorą zarządy powiatowe, zwane wydziałami powiatowymi. Ogromna ta praca ukończona zostanie na wiosnę 1935 roku.

Wybory wiejskie w 4 województwach południowych i 2 zachodnich odbędą się na podstawie regulaminu wyborczego ogłoszonego w nr. 84 Dziennika Ustaw z dnia 25 września b. r.

Regulamin ten jest bardzo liberalny. Myślą przewodnią jego jest dać jaknajszerszym masom wyborców wiejskich możliwość swobodnego wyrażenia swej woli. Termin wyborów daje dostateczną możliwość sformułowania i sprawdzenia spisów wyborców, wniesienia reklamacyj i t. p. Okres wyborczy nawet w gromadach nie może być krótszy aniżeli dni 11. Reklama-

# Groźna choroba naszych domów

Jest rzeczą powszechnie znaną, że wilgotne drzewo na powietrzu szybko butwieje, że natomiast w wodzie np. pale mostowe zachowują długo zdrowy wygląd, ponieważ tam powietrze dostępu niema. Butwienie powodują żyjątka, które zaliczamy do roślin mianowicie grzyby. Wiemy, że niestety także domy nasze są często poważnie zagrożone przez takie grzyby, niszczące drzewo. Znajdujemy wtedy na powierzchni części drewnianych (naprzykład na dolnej stronie podłogi) twory przeważnie białe, o wyglądzie pajęczyny lub waty, rozchodzące się wachlarzowo lub kolisto. Drzewo w takim miejscu ma wygląd zmieniony, zwykle ciemniejszy, posiada liczne szczeliny, daje się nieraz łatwo rysować głęboko paznokciem, a nawet rozkruszyć palcem. Te spłoty delikatnych niteczek tworzą narząd odżywczy niszczyciela drzewa i dlatego możemy je porównać do korzeni roślin zielonych; nazywamy je grzybnia. Póki taka grzybnia ma pożywienie i dostateczną wilgoć, rozrasta się nieustannie, gdy natomiast warunki zmieniają się na gorsze, gdy zmniejsza się naprzykład stan wilgoci, powstają z grzybni tak zwane ciała owocowe, służące do rozmnażania grzyba za pomocą zarodników. Grzyby leśne są takimi samymi owocami należącej do nich grzybni, która tam w lesie znajduje się w ziemi.

Ilość różnych gatunków grzybów spotykanych w domach, jest znaczna, przekracza według ostatnich badań 40. Nie wszystkie jednak gatunki są jednakowo szkodliwe. Dokładne ich rozpoznanie jest trudne nawet dla rzeczoznawcy, ponieważ ta dziedzina nauki mało dotychczas jest zbadana. Ale można wśród nich rozróżnić dwie główne grupy: prawdziwy grzyb domowy z kilku odmianami, oraz resztę gatunków, wśród których liczne są tak zwane żagwie. Zdarza się co prawda często, że również i żagwie niszczą drewniane części domu, a nawet mogą spowodować zawalenie się budynku, ale w takim wypadku łatwo znaleźć przyczynę, bo grzyby te rozwijają się tylko na drzewie wilgotnym, a nigdy nie rosną na materiale suchym. Jeżeli więc występują, to przyczyna psucia się budynku jest nadmierna wilgoć, a grzyb jest tylko zjawiskiem towarzyszącym wilgoci. Jakiś budowniczy przegrał proces o odszkodowanie, ponieważ dom przez niego wybudowany został zniszczony przez żagiew porowata dlatego, że budowniczy nie użył drzewa suchego, oraz nie dbał o potrzebną suchość przez urządzenie stosownego przewietrzania.

Prawdziwa kleska spotyka dom, w którym pojawia się właściwy grzyb domowy, bo jest to jedyny grzyb, który przez niszczenie części drewnianych jest bardzo niebezpieczny nawet w domach dobrze zbudowanych niewilgotnych. Usunięcie tego grzyba wymaga zawsze wielkich kosztów i mimo wszystko nigdy nie jest pewne. Grzyb ten tworzy sobie sam potrzebną do życia wilgoć, bo rozkłada drzewo na kwas węglowy i wodę z taką energią, że w pomieszczeniach zupełnie suchych, powstać może znaczna ilość wody skroplonej. Przez tę groźną właściwość grzyb domowy może przetrwać się na materiale nawet zupełnie suchym i rozprzestrzenie się po domu tak, jak żaden inny grzyb. Tę jego siłę niszczycielską potęguje ogromna żywotność oraz nadzwyczajna szybkość wzrostu, jakiej żaden inny grzyb nie posiada. Zdarza się dlatego niestety, że dobrze zbudowane, suche domy stają się ruinami a w tym wypadku przyczyna nie jest ogólny stan wilgoci domu, lecz sam grzyb domowy, sprawca prawdziwej zaraźliwej choroby domowej, która od ostatnich 150-ciu lat stale wzrasta.

Powstaje więc pytanie, w jaki sposób grzyb domowy dostaje się do naszych domów i jak go wytepić?

W lasach grzyb domowy spotyka się bardzo rzadko, ponieważ żyje tylko na drzewie martwym, a nigdy na drzewach żyjących. Wobec tego prawdopodobieństwo zarażenia domu przez drzewo budulcowe z lasu jest znikome. Niebezpiecznym szkodnikiem ten pochodzi pierwotnie z lasu, w naszych miastach natomiast ma warunki tak sprzyjające, że przenosi się jako choroba zaraźliwa z domu na dom. Ciała owocowe grzyba domowego wytwarzają w olbrzymiej ilości małe, ciemne, gotem okiem niewidzialne zarodniki, które u grzybów są tem, czem u roślin zielonych nasiona. Prądy powietrzne unoszą te zarodniki wszędzie, jeżeli więc zarod-

nik znajduje odpowiednie warunki, wyrasta z niego nowa grzybnia. Ten sposób rozprzestrzenia się jest jednak bardzo rzadki. Przyczyna panującej kleski jest przede wszystkim ponowne użytkowanie materiałów, pochodzących z rozbioru, a następnie zawleczenie grzyba przez węgle z zarażonych kopalń.

W jednym i drugim wypadku wprowadza się do domu żyjąca grzybnia, która się następnie rozrasta. Choć stara deska napozór jest zupełnie wysuszona, może z niej grzybnia wyrosnąć jeszcze po 5-ciu latach. Były wypadki, że grzyb powstał z chorej, starej podłogi, rozrabanej na drzewo opałowe, albo że został zawleczony do piwnicy przez chore, próżne skrzynie. Często pojawia się grzyb po naprawach, do których użyty został materiał chory. Szczególnie niebezpieczne jest zarażenie składnic drzewa, na których odnawia się belki, pochodzące z rozbioru, przy-czem odpadki zostały rozrzucone na miejscu.

Najczęściej grzyb zjawia się początkowo w suterrenach i na parterze, bo tam jest zwykle spokojne, wilgotne powietrze. Stamtąd grzyb przetrąca następnie mury, krusząc cegły, dostaje się do górnych pięter, napastuje podłogi i belki i

przerzuca się nawet na meble. Oko nasze spostrzeżać niszczyciela dopiero wtedy, gdy podłoga napozór zdrowa, załamuje się.

Usunięcie grzyba domowego jest kosztowne. Ukazujące się ciała owocowe muszą być natychmiast usunięte. Jest to rzecz łatwa, natomiast do wytepienia grzyba trzeba radykalnej operacji. Daleko dookoła ogniska grzybowego trzeba rozebrać mur i usunąć wszelkie drzewo. — Oszczędność byłaby tutaj największym marnotrawstwem. Następnie trzeba przeprowadzić odkażenie danego miejsca przez gorący piasek albo lampkę do lutowania, bo grzyb domowy jest bardzo wrażliwy na wysoką ciepłotę. Potem wysuszyć i trzymać sucho, najlepiej przez stałe przewietrzanie. Z chemicznych środków dobre wyniki dają podobno karbolinum, nafta i kreozol, ponieważ jednak żaden płyn nie wnika w głąb drzewa, skuteczność jest wątpliwa — jeśli nie urządzimy stałego kraczenia powietrza. Jeżeli w ciągu sześciu lat po operacji grzyb się nie ukazuje, można uważać dom za uzdrowiony.

Odbywca domu znalazł w nim grzyb domowy, może akt kupna cofnąć, albo zażądać zmniejszenia ceny kupna, jak również domagać się zwrotu kosztów, poniesionych dla domu. — Sprzedawca odpowiada za ukryte wady sprzedanego domu przez jeden cały rok.

Dr. B. Liebetanz.

## Fala sabotażu ogarnia wieś sowiecką

Nawet „kolchozy“ ukrywają zboże

W okr. swierdłowskim (Ural) wychodzi do pracy w polu około połowy członków „kolchozów“. W okr. nowosybirskim uprawiają sabotaż zarówno rolnicy indywidualni, jak domeny państwowe. Te ostatnie w okr. senipalatyńskim (Kazakstan) wykonały zaledwie 7% rocznego planu dostaw. W okr. irkuckim (Syberja Wschodnia) sabotaż ogarnął kilkanaście rejonów.

Władze centralne stosują represje wobec władz lokalnych, zarzucając liberalizm wobec sabotujących chłopów. Szereg przesów rejonowych komitetów wykonawczych, dyrektorów „sowchozów“ i stacyj maszynowo-traktorowych, a także naczelników wiejskich „wydziałów politycznych“, składających się z najbardziej wypróbowanych komunistów — usunięto ze stanowisk, wydalono z partii i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Moskwa (PAT.) Doroczne objawy sabotażu chłopskiego na tle państwowych dostaw zbożowych nie ustają. W okręgu woroneżskim (Centralna Prowincja

Czarnoziemna) odbywa się masowe zakopywanie zboża w ziemi celem ukrycia go przed władzami. Kilka-kilka „kolchozów“ w okręgu wogóle powstrzymuje się od wykonania dostaw.

W okręgu orskim (Wołga środkowa) żniwa jeszcze nie zostały ukończone. W rej. Pienzy urodzaje 10% gospodarstw wykonało dostawy. To samo zjawisko zaobserwowano w okręgu saratowskim, gdzie ogarnięto jest sabotażem 8 rejonów (powiatów). Bardzo źle wyglądają żniwa i dostawy w okr. stałingradzkim oraz na Kubaniu.

Szczególnie ostre formy przybiera sabotaż w Syberji Zachodniej, gdzie w r. b. jest najlepszy urodzaj. Sabotuje 17 rejonów w okr. Czelabińskim. W domach państwowych okręgu nagromadziło się 30 tys. ton zboża, które celowo nie jest wywożone do składów państwowych. Żniwa są ukończone jedynie w dwóch rejonach.

W okr. swierdłowskim (Ural) wychodzi do pracy 30—70% ziarna, poczem młóca raz jeszcze dla siebie.

## Osobnik, zastrzelony przez Ziffera był również zbrodniarzem

Paryż (Tel. wł.) Drobiazgowo dochodzenia w sprawie morderstwa i samobójstwa wykrytego w wagonie sypialnym pociągu pociesznego Ventimiglia—Paryż, które doprowadziły do stwierdzenia, że morderca Alibert jest poszukiwanym oddawna zbrodniarzem. Józefem... em, przyniosły nową sensację. Okazało się mianowicie, że ofiara Aliberta vel

Ziffera, niejaki Betlamini, jest również od wielu lat poszukiwanym zbrodniarzem. Zamordował on w październiku 1923 roku swą kochankę w lesie w pobliżu Brukseli i od tego czasu znikł bez śladu. Co doprowadziło do morderstwa i samobójstwa w pociągu dotychczas nie zdołano stwierdzić. (K)

## Oblakany czy zbrodniarz?

Plan wytrucia strychniną oficerów rumuńskich

Bukareszt (Tel. wł.). Piątkowe dzienniki bukareszteńskie przyniosły sensacyjną wiadomość o potwornym planie wytrucia wszystkich oficerów, stołujących się w tutel-szem kasynie oficerskim.

Zamiar taki miał były dzierżawca kasyna oficerskiego, który w tym celu porozumiewał się z bibliotekarzem kasyna, namawiając go,

aby pewnego dnia domieszał do potraw dostarczoną mu strychninę.

Bibliotekarz zawiadomił o tym zamiarze władze, które nakłoniły go do pozornego zgodzenia się, poczem w chwili, gdy były dzierżawca dostarczał strychninę, aresztowano go. Motywy powzięcia tego planu narazie są jeszcze nieznane. (Nb).





**Czarni goście.** W Londynie bawią jako goście J. K. Mości Jerzego V trzej władcy Czarnego Łądu, królowie krajów, pozostających pod opieką Wielkiej Brytanji. Afrykańscy królowie, sultan z Sokoto, emirowie z Gwandu i Kano, zajmują wraz z swą czarną świtą liczne apartamenty w wielkim hotelu londyńskim.

**Śmierć rybaków.** W pobliżu wioski Wittenberg (Niemcy), łódź żaglowa, w której znajdowało się pięciu rybaków, zaskoczona została przez gwałtowną burzę w niewielkiej odległości od brzegu. Olbrzymia fala przewróciła łódź i zatopiła ją. Wszyscy rybacy ponieśli śmierć.

**Na dożywotnie więzienie** ekazał sąd węgierski wdowę Illes za zabicie męża. Oskarżona wraz z ojcem swym oblała męża w czasie snu kwasem octowym a następnie zabiła siekierą. Ojciec jeszcze w toku do chodzeń popełnił samobójstwo. Sąd aplauzujący obniżył jej karę do 15 lat więzienia.

**20.000 metrów nad ziemię** pragnie się wznieść J. Piccard wraz ze swą małżonką w balonie. Na tej wysokości chce się Piccard utrzymać przeszło godzinę i do końca ciekawych pomiarów. Brat jego, słynny profesor Piccard, zamówił w polskiej fabryce balon stratosferyczny o średnicy 6 metrów w którym chce również dokonać lotu do stratosfery.

**Sen 4-letni.** Naskutek nieznanymi chorobami nerwowymi stracił nagle przytomność pewien urzędnik kolejowy, Wiktor Gleave. W stanie tym, ponieważ wszelkie zabiegi lekarskie zawiodły, znajdował się chory blisko 4 lata. W okresie tym odżywiano chorego sztucznie. Po powrocie do zdrowia pacjent oświadczył że nie poznaje domu swego ani krewnych i że ma wrażenie, jak gdyby powoził z grobu.

**Praktyczny wynalazek.** Dyr. firmy „Vedka“, Józef Fryba w Pradze wynalazł aparat, który, częściowo wmontowany w lokomotywę, a częściowo w ziemię przy skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym, pozwala — w chwili przejazdu pociągu przez skrzyżowanie, na automatyczne opuszczenie zapory. Po ominięciu przejazdu, zapory podnoszą się. Mechanizm powyższy nie wymaga żadnej obsługi. Zasada jego polega na dotknięciu kołami kontaktu elektrycznego i przerwaniu prądu.

## Wesoły kącik

KIEDY PRZECZYTA?

Ojciec, czyta dziennik: Pismo nasze wyjdzie na święta w ilości dwunastu tysięcy egzemplarzy...

Pięcioletni Józio przerywa: Kiedyż to tatuś przeczyta?



**NIE CHCE SŁYSZEC** o innej firmie. Zawsze kupuje z zadowoleniem wszelkie podarki jak: torebki damskie, parasole, teki, porcelanę i walizki w własnej wytwórni firmy

**WIKTOR CZYSZ**  
Poznań, Szkołna 11 tylko naprzeciw Szpitala

**Reklama  
dźwignią  
handlu!**

## Na nadchodzący sezon zimowy!

zwracam najuprzejmiej uwagę na mój dobrze zaopatrzonej

**SKŁAD GALANTERYJNY**

po bardzo niskich bezkonkurencyjnych cenach! Wszelkie towary galanteryjne:

pończochy, rękawiczki, czapki, szale wełniane, bielizna, swetry męskie i damskie, bluzeczki, sukienki i ubranka dziecięce.

**KAPELUSZE MĘSKIE W WIELKIM WYBORZE!  
TRYKOTAZE!!!**

Jak najuprzejmiej proszę o zwiedzenie mego sklepu i przekonanie się o bardzo niskich cenach! —

**MARJA ZAWIDZKA Szpitalna 2a**

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl, mający kancelarię w Ostrowie, ul. Kałiska nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 października 1934 r. o godz. 14-tej w Ostrowie, ul. Kościuszki nr. 6 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Kuroszczyka składających się z:

1 szafy forn. dębem, 1 umywalki, 2 szafek forn. dębem z blatami marmuru, 1 wieszaka na ręczniki forn. dębem, 1 obrazu — akwarela i 1 kilimu

oszacowanych na łączną sumę 515 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Ostrowo, dnia 28 września 1934 r.

**IGNACY SZPERL — komornik Sądu Grodzkiego**  
D. O. 93 k

## HEMOROIDY

należą do cierpień wylatkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawania w łóżku, gdyż utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychniastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możliwość szybszego pozbycia się ich.

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ jedynie zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dała w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwała krwawienie, swędzenie, zmniejsza obrzmienia, koła bóle, wznosiła się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach drogeriach lub w wytwórni Mgr. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14. Obiaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najszybsze i najskuteczniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami.

**Abonujcie Dziennik Ostrowski**

Szukasz szczęścia!

**WSTĄP**

do

**Kolektury Loterii  
Państwowej**

**Marjana Nerskiego**

(największej i najstarszej w południowej części Województwa Poznańskiego)

**Ostrowo, Pozn. Raszowska 36**

Konto P. K. O. nr. 211.010

Tel. 23

„ K. K. O. miasta

Ostrowa 25.050

„ Bank Kupiecki

Ostrowo 1.146

**Filja: Gniezno, ul. Chrobrego 31**

**Największa wygrana**

**1.000.000 zł!!!**

Zmiana: Wielkie wygrane zniesione, a za to powiększono znacznie ilość średnich wygranych w kwocie: 100.000, 50.000, 20.000, 10.000 i t. d.

Pozatem wygrane pocieszenia po 2.500 i 500 złotych, które nadana na numery losów, na które nie padła żadna wygrana w czterech klasach.

Zwiększone szanse wygrania.

Cena niezmienną:

za 1/1 = 40 zł

za 1/2 = 20 zł

za 1/4 = 10 zł

Wydać się  
„Tallzmany szczęścia“

Przez los z szczęśliwym numerem,  
Możesz zostać milionerem,  
Usłysz więc fortuny głos —  
Kup u NERSKIEGO los...

DO 574

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

**RZEŹNICTWO**  
dobrze zaprowadzone — blisko Ostrowa liczy 1500 mieszkańców, wydzierła więc lub sprzedam z powodu obciążenia innego interesu. Cena podług umowy. Adres w Redakcji D. O. 574

### WOLNE POSADY

**BUFETOWA**  
potrzebna od 1 października nika br. Zgłoszenia osobiste w Hotelu Polonia. Rynek 34 Ostrowo. Dz. O. 575

### MIESZKANIA

**MIESZKANIE**  
w centrum 2 pokoje i kuchnia za pewien czas z górą od zaraz do wynajęcia. Oferty do Redakcji. DO 567

### ROZNE

**SPÓLNICZKI**  
do intratnego interesu bezkonkurencyjnego dającego duże zyski z gotówką 2.000 zł. poszukuje solidny kawaler lat 35 łaskawe zgłoszenia: Katowice I. skrytka pocztowa 38 DO 566

### FABRYKA

wyrobów bawełnianych poszukuje wykwalifikowanych tkaczy, inwalidów wojennych o utracie zdolności zarobkowej od 15 do 65 proc. płaca akordowa. Oferty kierować do Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie ul. Towarowa nr. 6

### ZGUBY

**ZAGUBIONE**  
dokumenty wojskowe — wystawione na nazwisko Edmund Wiatkowski — uniważniam. DO 569

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni piśmiwanych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 zł. pod opaską w kraju 2.80 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskazane w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8-1-ej i 3-18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.